

Tydzień 1: Zatrzymaj się / Dzień 3: **Łk 10,38–42**

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrala najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Zobacz w wyobraźni Jezusa, który siedzi w pokoju, Marię, która siedzi niedaleko i przysłuchuje się Mu, a także Martę, która przychodzi i prosi Jezusa o interwencję.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę przyjęcia Jezusa w swoim domu, w swoim wnętrzu.**

- 1. „Marta przyjęła Go do swego domu”.** Jezus jest w drodze. Opowiada ludziom o Ojcu, głosi Dobrą Nowinę o Jego królowaniu pośród ludzi, nawołuje do nawrócenia, uzdrawia, uwalnia. Ale częścią drogi jest też zatrzymanie się, odpoczynek. Jezus zatrzymuje się w domu Marty i Marii. Zostaje przyjęty i ugoszczony. Spójrz oczami wyobraźni na tę scenę: Jezus przychodzi do zwykłego domu. To może być nawet Twój dom. Zobacz jak wygląda? Zobacz, jak Jezus jest witany, zapraszany do środka, jak ktoś podaje mu wodę, aby mógł obmyć nogi... Zobacz radość sióstr, które witają Nauczyciela. Przyjrzyj się Marcie, Marii, a także samemu Jezusowi. Jak wyglądają? Jak się do siebie zwracają? Po wejściu do domu Jezus zaczyna mówić. O czym opowiada? Jedna z kobiet dotrzymuje Mu towarzystwa, druga natomiast zaczyna przygotowywać posiłek i krząta się wokół jak najlepszego przyjęcia gościa. Pomyśl, jak to jest być z Jezusem pod jednym dachem. Słuchać jak mówi, patrzeć na Jego gesty, przygotowywać dla Niego jedzenie. Wejdz w tę scenę i zobacz, co w Tobie porusza. Jak do Ciebie przemawia? Zwróć uwagę na to, co Cię pociąga, co wydaje Ci się miłe, ale też i na to, co Cię odpycha, budzi niepokój lub opór.
- 2. „Marta uwijała się koło rozmaitych posług”.** Marta jest osobą gościnną. Chętnie przyjmuje do siebie Jezusa. Z czasem ich relacja bardzo się zacieśni. Już teraz Marta jest podobna do Jezusa w usługiwaniu, w wychodzeniu naprzeciw potrzebom drugiego człowieka. Ale jej serce wydaje się być zagonione Marta okazuje swoją miłość przez niespokojne działanie. Jest rozproszona swoją

aktywnością do tego stopnia, że złości się na swoją siostrę i próbuje manipulować Jezusem. Chce wymusić na Nim, aby zwrócił uwagę jej siostrze. Pomyśl o momentach, w których jesteś tak aktywny, że niepokój i zamęt zagłuszają Twoje serce. Co wtedy robisz? Czy masz odwagę przyznać, że się pogubiłeś w zamęcie różnorodnych zajęć? Czasem są to obowiązki rzeczywiście konieczne. Ale czasem takie, które stanowią jakąś formę ucieczki. Czy angażując się w pracę przekraczasz próg swojej samowystarczalności i prosisz Go, aby był z Tobą w Twoich obowiązkach?

3. **„Maria siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie”**. Maria poszła za głosem swego serca. Jej postawa jest owocem świadomej decyzji: „obrała najlepszą część”. To symbol życia, w którym bierzemy pod uwagę nasze najgłębsze pragnienia robienia miejsca Bogu w naszym życiu. To właśnie najlepsza częśćka, to jedno, o co należy się troszczyć. A my tak bardzo troszczymy się o wiele rzeczy! Potrzebnych i niepotrzebnych. Ważnych i bez znaczenia. Spójrz choćby na rozproszenia, które miewasz na modlitwie. „Co jeszcze muszę dziś załatwić? Co się wydarzyło dziś w pracy, w domu, w czasie zakupów” itd. – to może być znak podzielonego serca i troszczenia się o wiele rzeczy. Wsłuchaj się w słowa Jezusa do Marty: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą częśćkę, której nie będzie pozbawiona”. Pozostań przed Jezusem. Poproś Pana, o łaskę takiego działania, a czasem jeśli to możliwe rezygnowania z niego, w którym On będzie na pierwszym miejscu.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.